

Sygn. akt II Ca 1457/17

I. WYROK

II. W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 czerwca 2018 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Małgorzata Grzesik
Sędziowie:	SO Violetta Osińska SO Tomasz Sobieraj (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Anna Grądzik

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 7 czerwca 2018 roku w S.

sprawy z powództwa **M. U.**

przeciwko (...) **Spółce Akcyjnej w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Rejonowego w Goleniowie z dnia 1 sierpnia 2017 roku, sygn. akt I C 919/15

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a) w punkcie II. zasądza dodatkowo od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki M. U. kwotę 4000 (cztery tysiące) złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 31 maja 2014 roku i oddala powództwo w pozostałej części;

b) w punkcie III. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę (...) (jeden tysiąc pięćset sześćdziesiąt siedem) złotych tytułem kosztów procesu;

c) w punkcie IV. nakazuje pobrać od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Goleniowie dodatkowo kwotę 357,38 zł (trzysta pięćdziesiąt siedem złotych i trzydzieści osiem groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;

2. oddala apelację w pozostałej części;

3. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 650 (sześćset pięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO Violetta Osińska SSO Małgorzata Grzesik SSOTomasz S.

Sygn. akt II Ca 1457/17

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Goleniowie po rozpoznaniu sprawy z powództwa M. U. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. wyrokiem z dnia 1 sierpnia 2017 roku:

- w punkcie pierwszym zasądził od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powódki M. U. kwotę 11.220,44 złotych wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi w stosunku rocznym od kwoty 10.000 złotych od dnia 17 maja 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku w wysokości odsetek ustawowych, a od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie i od kwoty 1.220,44 złotych od dnia 11 października 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku w wysokości odsetek ustawowych, a od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie;

- w punkcie drugim oddalił powództwo w pozostałym zakresie;

- w punkcie trzecim zasądził od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powódki M. U. kwotę 732,82 złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania;

- w punkcie czwartym nakazał pobrać od powódki M. U. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Goleniowie kwotę 357,38 złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;

- w punkcie piątym nakazał pobrać od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Goleniowie kwotę 966,24 złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Rejonowy oparł o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

W dniu 2 stycznia 2012 roku M. U. jechała swoim samochodem marki M. do pracy ul. (...) w S.. W tył jej samochodu uderzył samochód O. (...), a kierujący tym autem przyjął na siebie odpowiedzialność za zdarzenie z dnia 2 stycznia 2012 roku. Sprawca zdarzenia był ubezpieczony w (...) S.A. z siedzibą w W.. U M. U. na skutek wypadku z dnia 2 stycznia 2012 roku doszło do zwichnięcia, skręcenia i naderwania więzadeł na poziomie szyi, towarzyszyły temu znaczne dolegliwości bólowe. M. U. tego samego dnia udała się do szpitala w G., następnie konsultowana była w poradni chirurgicznej w dniach 5 stycznia 2012 roku, 12 stycznia 2012 roku, 26 stycznia 2012 roku, 9 lutego 2012 roku 28 lutego 2012 roku, 9 i 21 marca 2012 roku W zdjęciu RTG szyi ustalono zwężenie kręgow C5-C6 i C6-C7 ze zmianami zwyrodnieniowymi, bez zmian pourazowych kostnych. Zastosowano klastyczne sposoby leczenia tj. jak odciążenie, leki przeciwbólowe. Została skierowana na rehabilitację. Leczenie obrażeń pourazowych zakończyło się w dniu 21 marca 2012 roku. W dniu 29 sierpnia 2012 roku wykonano badanie tomografii komputerowej kręgosłupa szyjnego M. U.. M. U. przebywała na zwolnieniu lekarskim od dnia 3 stycznia 2012 roku do 5 stycznia 2012 roku, od 6 stycznia 2012 roku do 12 stycznia 2012 roku, od 13 stycznia 2012 roku do 26 stycznia 2012 roku, od 27 stycznia 2012 roku do 9 lutego 2012 roku od 10 lutego 2012 roku do 28 lutego 2012 roku, od 29 lutego 2012 roku do 9 marca 2012 roku, od 10 marca 2012 roku do 21 marca 2012 roku. Zmiany w kręgosłupie w postaci profuzji tarcz międzykręgowych oraz kątowym zagięciu osi kręgosłupa, mogły powodować u M. U. dolegliwości bólowe i wzmożone napięcie mięśni przykręgosłupowych oraz ograniczenie ruchomości kręgosłupa. Świadczyć mogą również o uszkodzeniu aparatu więzadłowego kręgosłupa szyjnego. W związku z tym M. U. doznała wyprostnego ustawienia kręgosłupa odcinka szyjnego ze zniesieniem fizjologicznej lordozy tego odcinka tzw. bólowego ustawienia kręgosłupa. W wyniku zdarzenia z dnia 2 stycznia 2012 roku M. U. doznała 10 % stałego uszczerbku na zdrowiu. M. U. wymagała odpowiedniego leczenia fizykalnego i kinezyterapii oraz zażywania leków.

M. U. od czasu wypadku do chwili obecnej odczuwa dolegliwości bólowe szyjnego odcinka kręgosłupa. Po wypadku przez okres 2 tygodni nosiła kołnierz ortopedyczny, obecnie jak szyja ją zaczyna boleć, to zakłada kołnierz na 2-3 godziny. Po wypadku na skutek znacznych dolegliwości bólowych M. U. nie mogła samodzielnie wykonywać czynności związanych ze sprzątaniem, dźwiganiem, gotowaniem, robieniem zakupów, praniem czy umyciem głowy. W tych czynnościach wymagała pomocy osób drugich. Po wypadku powódka wymagała pomocy osób trzecich przez 4 tygodnie

po 4 godziny dziennie. Pomagali jej mąż i dzieci. Do chwili obecnej w razie dolegliwości bólowych bierze tabletki przeciwbólowe typu T.. Ma problemy z ruchomością szyi, koordynacją ruchów, nie może swobodnie obrócić głowy, miewa zawroty głowy. Z uwagi na ból kręgosłupa szyjnego ma problemy ze spaniem. Nie może wykonywać żadnych gwałtownych ruchów, musi uważać na to nawet podczas zabaw z dziećmi. Z uwagi na dolegliwości bólowe zdarza się, że M. U. zakłada kołnier ortopedyczny w pracy zawodowej, która polega na pracy przy komputerze. Częściej musi też robić przerwy w pracy i wstawać od komputera niż miało to miejsce przed wypadkiem.

U powódki mogą w przyszłości powstać zwyrodnieniowe zmiany wtórne w narządzie ruchu. Osłabienie układu mięśniowego uszkodzonych elementów narządu ruchu wynika z długiego okresu leczenia powódki tj. odciążenie kręgosłupa. Zarówno osłabienie mięśni, jak i możliwość wystąpienia zmian zwyrodnieniowych może w przyszłości ograniczać zakres podejmowanych przez powódkę prac fizycznych w sferze wymagającej podnoszenia ciężarów.

W związku z dolegliwościami bólowymi kręgosłupa szyjnego w dniu 23 lipca 2013 roku M. U. odbyła wizytę lekarską prywatną u ortopedy D. R., za którą zapłaciła 80 złotych. W dniu 29 marca 2014 roku M. U. wykupiła leki przeciwbólowe za łączną kwotę 20,44 złotych.

W dniu 27 marca 2014 roku lekarz neurolog wydał orzeczenie lekarskie, w którym stwierdził, iż w wyniku wypadku z dnia 2 stycznia 2012 roku M. U. doznała urazu kręgosłupa szyjnego typu smagnięciem biczem przewlekłymi dolegliwościami bólowymi typu korzeniowego, ograniczeniem ruchów odcinka szyjnego i zawrotami głowy u chorej z zaawansowaną chorobą zwyrodnieniowo-dyskopatyczną i określił trwałe uszczerbek na zdrowiu na 15 %, przy czym 10 % jako wpływ istniejących zmian zwyrodnieniowych. Jednocześnie wskazano, iż poszkodowana nie była zdolna do pracy od dnia 3 stycznia 2012 roku do 21 marca 2012 roku

Decyzją z dnia 12 listopada 2013 roku (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. uznała swoją odpowiedzialność za szkody powstałe w związku ze zdarzeniem z dnia 2 stycznia 2012 roku i przyznał M. U. 1000 złotych z tytułu zadośćuczynienia za doznana krzywdę oraz 71,93 tytułem zwrotu kosztów leczenia.

W odwołaniu z dnia 9 maja 2014 roku M. U. wskazała, iż żąda kwoty 25320,44 złotych, z czego kwotę 24000 złotych z tytułu zadośćuczynienia za ból i cierpienia, 100,44 z tytułu kosztów leczenia oraz 1120 złotych z tytułu opieki osób trzecich. Powyższe odwołanie ubezpieczyciel otrzymał w dniu 16 maja 2014 roku

Wezwaniem do zapłaty z dnia 29 września 2014 roku M. U. wezwwała ubezpieczyciela do zapłaty w terminie 7 dni od otrzymania pisma łącznie kwoty 25320,44 złotych. Powyższe wezwanie wpłynęła do ubezpieczyciela w dniu 3 października 2014 roku

Decyzją z dnia 4 listopada 2014 roku ubezpieczyciel odmówił wypłacenia dodatkowych świadczeń, wskazując, iż poszkodowana nie wymagała pomocy osób trzecich, a koszty leczenia wskazywane przez nią, nie są związane w wypadkiem z dnia 2 stycznia 2012 roku

Z dobrowolnego ubezpieczenia na życie powódka otrzymała kwotę 2000 złotych z tytułu zadośćuczynienia.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo w części za zasadne. Sąd Rejonowy podkreślił, iż kwestię sporną między stronami stanowiła wysokość zadośćuczynienia i odszkodowania ponad wypłacone kwoty. Wskazał, iż odpowiedzialność pozwanej wynika z art. 436 k.c. w zw. z art. 19 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, zaś roszczenie powódki znajduje uzasadnienie w art. 444 § 1 k.c. i art. 445 § 1 k.c. których treść sąd przywołał i omówił. Następnie sąd pierwszej instancji wskazał, iż kwota 10000 złotych będzie kwotą adekwatną do doznanych przez powódkę następstw wypadku z dnia 2 stycznia 2012 roku. W ocenie Sądu Rejonowego zadośćuczynienie w powyższym wymiarze będzie kwotą adekwatną do doznanego przez powódkę uszczerbku na zdrowiu oraz rozmiaru cierpień psychicznych i fizycznych, jak również następstw zdarzenia wywołującego szkodę w życiu powódki. Zasadzając powyższą kwotę Sąd Rejonowy wziął pod uwagę to, iż powódka otrzymała już 1000 złotych zadośćuczynienia w postępowaniu likwidacyjnym oraz około 2000 złotych z ubezpieczenia na życie, jak

sama zeznała. Sąd ten podkreślił, iż ustalając wysokość należnego powódce świadczenia z tytułu zadośćuczynienia uwzględnił zarówno przebieg zdarzenia powodującego szkodę, przebieg i czas trwania procesu leczenia i rehabilitacji, okres wyłączenia powódki z życia zawodowego, rodzaj doznanych urazów, ich charakter, zakres i czas trwania cierpień fizycznych związanych z bólem, dyskomfortem, niemożliwością poruszania się, zakres cierpień psychicznych, jak również stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu powódki, następstw i skutków wypadku, wpływu urazu na życie rodzinne i zawodowe powódki oraz prognoz zdrowotnych powódki na przyszłość. Sąd Rejonowy podkreślił, że jak wynika z dokumentacji medycznej oraz opinii biegłego sporządzonej na potrzeby niniejszego postępowania w wyniku wypadku powódka doznała zwichnięcia, skręcenia i naderwania więzadeł na poziomie szyi, doznała wyprostnego ustawienia kręgosłupa odcinka szyjnego ze zniesieniem fizjologicznej lordozy tego odcinka tzw. bólowego ustawienia kręgosłupa, co spowodowało u niej 10% stały uszczerbku na zdrowiu. Powódka na skutek zdarzenia powodującego szkodę wymagała odpowiedniego leczenia fizykalnego i kinezyterapii oraz zażywania leków. Urazowi powódki towarzyszyły znaczne dolegliwości bólowe, na co wskazuje sama powódka podczas swoich zeznań i co potwierdza opinia biegłego. Biegły jednoznacznie stwierdził, iż z uwagi na zmiany w kręgosłupie w postaci profuzji tarcz międzykręgowych oraz kątowym zagięciu osi kręgosłupa, urazy te mogły powodować u powódki dolegliwości bólowe i wzmożone napięcie mięśni przykręgosłupowych oraz ograniczenie ruchomości kręgosłupa, ponadto świadczyć mogą również o uszkodzeniu aparatu więzadłowego kręgosłupa szyjnego. Ustalając wysokość należnego powódce zadośćuczynienia Sąd ten wziął pod uwagę również to, iż powódka była wielokrotnie konsultowana medycznie u lekarzy różnych specjalności: ortopedy, neurologa, chirurga, zastosowano u niej klastyczne sposoby leczenia tj. jak odciążenie, leki przeciwbólowe, została również skierowana na rehabilitację, która kilkakrotnie odbyła, leczenie obrażeń pourazowych zakończyło się prawie trzy miesiące po zdarzeniu tj. w dniu 21 marca 2012 roku. Również fakt, iż powódka przebywała na zwolnieniu lekarskim od dnia 3 stycznia 2012 roku do 21 marca 2012 roku świadczy o poważnym charakterze doznanych przez nią urazów. Sąd wskazał, iż oceniając wysokość należnego powódce zadośćuczynienia należy mieć również na uwadze to, że powódka przez okres 4 tygodni po wypadku przez 4 godziny dziennie wymagała pomocy osób trzecich przy myciu, ubieraniu, przygotowywaniu posiłków, noszeniu zakupów, przy pracach porządkowych itd. Powyższą okoliczność potwierdził również biegły sądowy z zakresu ortopedii P. N.. Sąd Rejonowy podkreślił, iż zakres doznanej krzywdy nie jest zależny wyłącznie od obrażeń fizycznych oraz stopnia uszczerbku na zdrowiu, lecz także – a niejednokrotnie w sposób decydujący - od tego, jak uszkodzenia ciała wpłynęły na życie poszkodowanego. Powódka w sposób znaczący odczuła skutki wypadku, gdyż przez kilka tygodni wymagała pomocy osoby trzeciej, przez okres 3 miesięcy była całkowicie niezdolna do pracy, obecnie odczuwa dolegliwości bólowe kręgosłupa i szyi, charakter uszczerbku na zdrowiu, którego doznała ma charakter stały, w przyszłości może dojść do zmian zwyrodnieniowych w kręgosłupie powódki. Ponadto jak podkreślił biegły, osłabienie mięśni i ewentualne zmiany zwyrodnieniowe mogą powodować w przyszłości u powódki ograniczenia w zakresie możliwości podejmowania prac fizycznych w sferze wymagającej ciągłego podnoszenia ciężarów. Ponadto z uwagi na specyficzną rolę szyjnego odcinka kręgosłupa, obrażenia w tym zakresie mogą powodować uciążliwe skutki w postaci bólów głowy, drętwienia kończyn, pogłębienie dolegliwości bólowych, podatność na wystąpienie zmian zwyrodnieniowych. Sąd Rejonowy podkreślił, iż obecnie powódka ma również ograniczoną sprawność szyjnego odcinka kręgosłupa, często odczuwa dolegliwości bólowe, bierze leki przeciwbólowe. Ma problemy z ruchomością szyi, koordynacją ruchów, nie może swobodnie obrócić głowy, miewa zawroty głowy. Z uwagi na ból kręgosłupa szyjnego ma problemy ze spaniem. Nie może wykonywać żadnych gwałtownych ruchów, musi uważać na to nawet podczas zabaw z dziećmi. Z uwagi na dolegliwości bólowe, zdarza się, że M. U. zakłada kołnierz ortopedyczny w pracy zawodowej, która polega na pracy przy komputerze, częściej musi też robić przerwy w pracy i wstawać od komputera niż miało to miejsce przed wypadkiem. Te wszystkie okoliczności w ocenie Sądu I instancji przesądzają za uznaniem, iż zasadna jest kwota zadośćuczynienia dla powódki w wysokości 10000 złotych, co spowoduje, iż łączne zadośćuczynienie z tytułu szkody, które powódka otrzymała również w innych postępowaniach będzie wynosić 13.000 złotych (1000 złotych w postępowaniu likwidacyjnym, 2000 złotych z ubezpieczenia na życie i 10000 złotych zasądzone w tym postępowaniu). Sąd Rejonowy wskazał, iż nie znalazł podstaw, aby dopuszczać kolejną uzupełniającą opinie biegłego na okoliczność tego, czy zmiany zwyrodnieniowe, stwierdzone u powódki podczas badania tomografem, miały wpływ na stopień uszczerbku na zdrowiu powódki, albowiem biegły w sposób logiczny i kategoryczny wyjaśnił, iż z uwagi na brak dokumentacji medycznej, z której wynikałoby, że powódka już wcześniej leczyła się w związku ze zmianami zwyrodnieniowymi kręgosłupa, brak podstaw do stwierdzenia, że zmiany te w jakikolwiek sposób

przyczyniły się do powstania u powódki 10% uszczerbku na zdrowiu. Sąd uznał za uzasadnione również roszczenie powódki w zakresie żądania kwoty 1120 złotych. Jeżeli bowiem w wyniku doznanego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia poszkodowanemu potrzebna jest opieka (stała lub tymczasowa), odszkodowanie obejmuje także koszty tej opieki. Nie jest konieczne, aby poszkodowany rzeczywiście opłacił koszty takiej opieki, stanowią one element należnego poszkodowanemu odszkodowania nawet wtedy, jeśli opieka sprawowana była przez członków rodziny poszkodowanego nieodpłatnie. Powódka udowodniła za pomocą opinii biegłego, jak również swoich zeznań, iż na skutek czynu niedozwolonego poniosła szkodę polegającą na potrzebie korzystania z opieki osoby trzeciej. Rozmiar niezbędnej opieki został ustalony w oparciu o opinię biegłego w dziedzinie ortopedii. Za uzasadnione Sąd uznał koszty leczenia powódki w wysokości 100,44 złotych (80 złotych z tytułu wizyty w prywatnym gabinecie ortopedycznym oraz 20, 44 złotych z tytułu rachunku za zakup tabletek przeciwbólowych). W ocenie Sądu Rejonowego nie ma podstaw, aby wysokość zadośćuczynienia ustalić na wyższym poziomie niż 10000 złotych. Podkreślił, iż na chwilę obecną powódka wróciła do pracy, a poza dolegliwościami bólowymi i ograniczoną ruchomością szyi nie odczuwa innych skutków wypadku z dnia 2 stycznia 2012 roku. Proces leczenia powódki został również zakończony, nie wymaga też opieki osób trzecich, ponadto stwierdzany uszczerbek na zdrowiu nie dyskwalifikuje powódki w wykonywaniu dotychczasowej pracy zarobkowej na stanowisku biurowym. Żądanie zasądzenia odsetek za czas opóźnienia Sąd Rejonowy oparł na art. 481 § 1 k.c. i art. 817 § 1 k.c. w zw. z art. 14 z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U.2003.124.1152 z póź. zm.). Sąd uznał zatem, iż roszczenie powódki o zapłatę zadośćuczynienia w wysokości 10000 złotych stało się wymagalne od dnia następnego po otrzymaniu przez pozwanego wezwania do zapłaty ze sprecyzowanym co do wysokości roszczeniem powódki w dniu 16 maja 2014 roku, czyli od dnia 17 maja 2014 roku. W zgłoszeniu szkody, ani we wcześniejszych pismach kierowanych do pozwanego powódka nie wskazywała wysokości roszczenia, którego żąda od pozwanego, trudno zatem mówić, iż pozwany pozostawał w opóźnieniu w spełnieniu roszczenia, którego nie znał co do wysokości. Również od kwoty kosztów leczenia oraz kosztów opieki odsetki sąd winien zasądzić od 17 maja 2014 roku, a nie od 11 października 2014 roku, czego nie może jednak zmodyfikować na obecnym etapie postępowania, a co będzie możliwe w postępowaniu apelacyjnym. O kosztach postępowania orzeczono w oparciu o art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2005 roku nr 167 poz. 1398).

Apelację od powyższego wyroku wywiodła powódka, zaskarżając go w części, tj. co do pkt I, II i IV. Powyższemu wyrokowi zarzuciła:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię wyrażającą się w przyjęciu, iż kwota 10000,00 złotych jest odpowiednia w celu rekompensaty krzywdy doznanej przez powódkę w związku z wypadkiem z dnia 8 lipca 2012 roku,

2. naruszenie przepisów postępowania mających wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia tj. art. 233 k.p.c. poprzez dowolną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i zaniechanie jego wszechstronnego rozważenia, wyrażającego się w przyjęciu, że:

- rozmiar krzywdy i zakres obrażeń doznanych przez powódkę w związku z wypadkiem z dnia 8 lipca 2012 roku rekompensuje kwota 10000 złotych,

- przyznana powódce kwota w wysokości 2000 złotych z tytułu ubezpieczenia na życie winna zostać uwzględniona przy dokonywaniu oceny wysokości należnej jej kwoty tytułem zadośćuczynienia za ból i cierpienie w niniejszym postępowaniu.

W oparciu o powyższe wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia wyroku przez uwzględnienie powództwa w całości; zasądzenie od zwanego na rzecz powódki kosztów sądowych według norm przepisanych, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa adwokackiego za postępowanie przed sądem pierwszej instancji; zasądzenie od pozwanego rzecz powódki kosztów zastępstwa adwokackiego z uwzględnieniem kosztów zastępstwa adwokackiego za postępowanie przed sądem drugiej instancji.

W uzasadnieniu apelująca wskazała, iż określając wysokość zadośćuczynienia, Sąd powinien wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanego krzywdy, a które stanowiły dla powódki znaczne dolegliwości i źródło krzywdy. Podkreślono, że powódka, osoba w średnim wieku, będzie do końca życia odczuwać zarówno skutki jak i ograniczenia, których doznała w wyniku wypadku z dnia 8 lipca 2012 roku. Doznała ona zwichnięcia, skręcenia i naderwania więzadeł na poziomie szyi, co wywołało silne dolegliwości bólowe. Tego samego dnia M. U. udał się do Szpitala w G., a następnie wielokrotnie była konsultowana w poradni chirurgicznej. Zmuszona była przyjmować leki przeciwbólowe. Leczenie obrażeń pourazowych zakończyła w dniu 29 sierpnia 2012 roku. Na skutek ww. kolizji powódka przebywała na zwolnieniu lekarskim od dnia 3 stycznia do dnia 21 marca 2012 roku w wyniku zdarzenia z dnia 2 stycznia 2012 roku. M. U. doznała 10% trwałego uszczerbku na zdrowiu. Wymagała ona odpowiedniego leczenia fizykalnego i kinezyterapii oraz zażywania I.. Nadto wymagała pomocy osób trzecich w wykonywaniu codziennych, domowych czynności. Od czasu wypadku do chwili obecnej powódka odczuwa dolegliwości bólowe szyjnego odcinka kręgosłupa. Powódka posiada szereg niedomagań zarówno w życiu prywatnym, jak i w sferze zawodowej. Obecnie odczuwa dolegliwości bólowe kręgosłupa i szyi, charakter doznanego przez nią uszczerbku ma charakter stały, nadto w przyszłości może dojść do zmian zwyrodnieniowych w kręgosłupie powódki, co więcej osłabienie mięśni i ewentualne zmiany zwyrodnieniowe mogą powodować w przyszłości u powódki ograniczenia w zakresie możliwości podejmowania prac fizycznych w sferze wymagającej ciągłego podnoszenia ciężarów. Ponadto - jak wynika z opinii biegłych sądowych - z uwagi na specyficzną rolę szyjnego odcinka kręgosłupa, obrażenia w tym zakresie mogą powodować uciążliwe skutki w postaci bólów głowy, drętwienia kończyn, pogłębianie dolegliwości bólowych, podatność na wystąpienia zmian zwyrodnieniowych. W chwili obecnej powódka ma również problemy z ruchomością szyi, koordynacją ruchów, nie może swobodnie odwrócić głowy, miewa zawroty głowy. Ze względu na ból kręgosłupa szyjnego ma problemy ze spaniem. Musi być uważna podczas zabawy z dziećmi, aby nie doprowadzić do gwałtownych ruchów głowy. Apelująca podkreśliła, iż skutki przedmiotowego zdarzenia odcisnęły piętno także na pracy zawodowej powódki, w której musi korzystać z kołnierza ortopedycznego, częściej musi też wykonywać przerwy podczas pracy i wstawać od komputera, które to okoliczności nie miały miejsca przed zdarzeniem wywołującym szkodę. Przed przedmiotowym zdarzeniem M. U. cieszyła się pełnią zdrowia, stan ten uległ zmianie dopiero na skutek zdarzenia z dnia 8 lipca 2012 roku. Brak jest także rokowań na poprawę stanu jej zdrowia w przyszłości. Dotychczasowa, znaczna część życia powódki została przeznaczona na pobyty w szpitalu, wizyty lekarskie czy rehabilitacje. W dalszej kolejności autor apelacji podniósł, iż niezasadnie uznał sąd pierwszej instancji, dokonując oceny wysokości należnej powódce kwoty tytułem zadośćuczynienia w niniejszym postępowaniu, że przyznana jej kwota w wysokości 2000,00 złotych z tytułu ubezpieczenia na życie winna zostać uwzględniona w toczącym się postępowaniu.

Na rozprawie apelacyjnej strona powodowa sprecyzowała, że zaskarża punkt drugi wyrok w części oddalającej powództwo co do kwoty 4000 złotych i odsetek od tej kwoty od dnia 13 grudnia 2013 roku.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja w przeważającej części zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie wskazać trzeba, że w badanej sprawie na etapie postępowania apelacyjnego spór ograniczał się wyłącznie do wysokości należnego powódce zadośćuczynienia.

W tym zakresie zwrócić należy uwagę na fakt, że art. 445 § 1 k.c. jest jednym z przykładów tzw. prawa sędziowskiego, którego istotą jest pozostawienie sądowi pewnego marginesu swobody. Wynika z faktu, że ustawodawca uznał, iż ostatecznie nie jest w stanie w prawie pozytywnym sformułować ścisłych reguł określania wysokości roszczeń, które poszkodowanemu przysługują. Dlatego przekazuje określenie wysokości tychże roszczeń w ręce sędziego, który bada dany przypadek indywidualnie. Oczywiście pozostawiony sądowi margines swobody nie oznacza dowolności, gdyż ustalenie wysokości roszczeń winno nastąpić przy uwzględnieniu i wnikliwym rozważeniu wskazówek zawartych w przepisie.

W związku z tym, że ustalenie wysokości zadośćuczynienia jest nader ocenne i należy, jak już zaznaczono wyżej, do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, to ingerencja Sądu drugiej instancji w ustaloną wyrokiem wysokość zadośćuczynienia jest możliwa jedynie w wypadku gdyby okazało się, że Sąd niższej instancji nie uwzględnił wszystkich okoliczności i czynników uzasadniających przyznane świadczenie, dopuszczając się tzw. "błędu braku" albo niewłaściwie ocenił całokształt tych należycie ustalonych i istotnych okoliczności, popełniając tzw. "błąd dowolności". Korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być, zatem aktualne w zasadzie tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, to jest albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (vide wyrok Sądu Najwyższego z 18 listopada 2004 roku, w sprawie I CK 219/04, LEX nr 146356, z 9 lipca 1970 roku, w sprawie III PRN 39/70, OSNC 1971/3/53). O rażącym naruszeniu zasady ustalania „odpowiedniego” zadośćuczynienia mogłoby zatem świadczyć przyznanie zadośćuczynienia, które miałyby jedynie wymiar symboliczny, niestanowiący rekompensaty doznanej krzywdy, bądź też kwoty wygórowanej, która mogłaby prowadzić do nieuzasadnionego wzbogacenia osoby poszkodowanej.

Podkreślić nadto należy, iż pojęcie "odpowiedniej sumy" ma niedookreślony charakter i w judykaturze wypracowane zostały kryteria, którymi należy się kierować, określając rozmiar przysługującego poszkodowanemu świadczenia. Należą do nich czynniki obiektywne, jak czas trwania oraz stopień intensywności cierpień fizycznych i psychicznych, nieodwracalność skutków urazu, wiek poszkodowanego, szanse na przyszłość. Za czynniki subiektywne uznane zostały: poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiowa, niemożność czynnego uczestniczenia w sprawach rodziny, konieczność korzystania z pomocy innych osób w sprawach życia codziennego. Poziom stopy życiowej społeczeństwa może rzutować na wysokość zadośćuczynienia jedynie uzupełniająco, w aspekcie urzeczywistnienia zasady sprawiedliwości społecznej.

Przy obliczaniu wysokości zadośćuczynienia nie ma możliwości stosowania jakiś mechanizmów, które by obliczały wysokość świadczenia i obowiązywały na użytek każdej sprawy, zważywszy na indywidualny wymiar krzywdy wyznaczony specyficznymi okolicznościami danego wypadku. Dlatego też wysokość zadośćuczynień przyznanych w innych sprawach, choćby w podobnych stanach faktycznych, nie może stanowić dodatkowego kryterium miarkowania zadośćuczynienia.

Odnosząc powyższe rozważania do realiów rozpoznawanej sprawy, Sąd Okręgowy uznał, że zasądzone na rzecz powódki zadośćuczynienie nie jest sumą w pełni rekompensującą rozmiar pokrzywdzenia strony. Z uwagi na rozmiar uszkodzeń ciała, ich intensywność, długotrwałość cierpienia, jak i niewątpliwy wpływ – nawet w postaci czasowego dyskomfortu związanego z przemijającymi dolegliwościami bólowymi w obrębie kręgosłupa szyjnego – uwzględnienie żądania w pełniej wysokości, a więc w zakresie dalszych 4000 złotych jest konieczne.

Określając wysokość zadośćuczynienia sąd odwoławczy nie mógł pominąć, iż powódka doznała zwichnięcia, skręcenia i naderwania więzadeł na poziomie szyi, doznała wyprostnego ustawienia kręgosłupa odcinka szyjnego ze zniesieniem fizjologicznej lordozy tego odcinka tzw. bólowego ustawienia kręgosłupa. Na skutek zdarzenia powodującego szkodę wymagała odpowiedniego leczenia fizykalnego i kinezyterapii oraz zażywania leków. Jak wynika z opinii biegłego - z uwagi na zmiany w kręgosłupie w postaci profuzji tarcz międzykręgowych oraz kątowym zagięciu osi kręgosłupa, urazy te mogły powodować u powódki dolegliwości bólowe i wzmożone napięcie mięśni przykręgosłupowych oraz ograniczenie ruchomości kręgosłupa, ponadto świadczyć mogą również o uszkodzeniu aparatu więzadłowego kręgosłupa szyjnego. Nie można pominąć i tego, że w związku ze zdarzeniem i doznanymi urazami powódka była wielokrotnie konsultowana u ortopedy, neurologa, chirurga, zastosowano u niej klastyczne sposoby leczenia tj. jak odciążenie, leki przeciwbólowe, została również skierowana na rehabilitację, odbyła leczenie obrażeń pourazowych, przebywała na zwolnieniu lekarskim od dnia 3 stycznia 2012 roku do 21 marca 2012 roku, przez okres 4 tygodni po wypadku wymagała pomocy osób trzecich przy myciu, ubieraniu, przygotowywaniu posiłków, noszeniu zakupów, przy pracach porządkowych. Do dnia dzisiejszego odczuwa skutki zdarzenia i dolegliwości bólowe.

Zdaniem Sądu Okręgowego zatem żądanie zadośćuczynienia w łącznej wysokości 15000 złotych, biorąc pod uwagę zakres uszkodzeń powódki i związane z tym dolegliwości oraz utrudnienia w życiu codziennym, w żadnym razie nie jest wygórowane.

Podzielić należy również zarzuty apelującej, iż sąd pierwszej instancji w sposób nieuprawniony zaliczył na poczet należnego stronie zadośćuczynienie kwotę uzyskaną z tytułu ubezpieczenia dobrowolnego. Nie w każdym przypadku można stosować zasadę prostego zaliczania na poczet należnego zadośćuczynienia kwot otrzymanych przez poszkodowanego z innych tytułów. Odszkodowanie przyznane powódce z dobrowolnego ubezpieczenia nie zostało wypłacone na podstawie przepisów kodeksu cywilnego odnoszących się do naprawienia szkody i oczywiście nie podlega ono zaliczeniu na rachunek odszkodowania należnego pokrzywdzonej.

Z tego względu biorąc pod uwagę, że powódka otrzymała od pozwanego dobrowolnie w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej kwotę 1000 złotych z tytułu zadośćuczynienia, zaś sąd pierwszej instancji uwzględnił powództwo w tym zakresie co do kwoty 10000 złotych, należało dodatkowo zasądzić od pozwanego na rzecz powódki kwotę 4000 złotych zgodnie z wnioskiem apelacji, co na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. uzasadniało odpowiednią zmianę zaskarżonego wyroku w sposób opisany w punkcie pierwszym sentencji.

Za nieuzasadnienie uznać należy wyłącznie żądanie apelacji w zakresie odnoszącym się do początkowej daty należnych odsetek ustawowych za opóźnienie.

Zgodnie z treścią art. 481 § 1 i 2 k.c. powodowi za czas opóźnienia w wypłacie należnych mu świadczeń przysługują odsetki za okres opóźnienia w wysokości ustawowej. Zgodnie zaś z art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. z 2013, Nr 392) – „1. Zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. 2. W przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. W terminie, o którym mowa w ust. 1, zakład ubezpieczeń zawiadamia na piśmie uprawnionego o przyczynach niemożności zaspokojenia jego roszczeń w całości lub w części, jak również o przypuszczalnym terminie zajęcia ostatecznego stanowiska względem roszczeń uprawnionego, a także wypłaca bezsporną część odszkodowania”.

Sąd Okręgowy wziął jednak pod uwagę, że w przypadkach zadośćuczynienia termin wymagalności roszczenia jest przedmiotem kontrowersji w judykaturze i doktrynie prawa cywilnego.

Według niektórych orzeczeń, zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę jest wymagalne dopiero z dniem wyrokowania przez sąd [art. 316 k.p.c.] i zobowiązany dopiero od tego dnia pozostaje w opóźnieniu w zapłacie zasądzonego zadośćuczynienia i tym samym dopiero od tego dnia należą się od niego odsetki za opóźnienie [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1997 roku, I CKN 361/97, LEX nr 477638, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 1998 roku, II CKN 650/97, LEX nr 477665, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 września 1998 roku, II CKN 875/97, LEX nr 477579, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 września 1999 roku, II CKN 477/98, LEX nr 477661].

W innych orzeczeniach przyjmuje się natomiast, że zadośćuczynienie za krzywdę zobowiązany ma zapłacić, z zastrzeżeniem wyjątków, niezwłocznie po wezwaniu przez uprawnionego [art. 455 in fine k.c.], w związku z czym odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia powinny być zasądzone od dnia, w którym zobowiązany ma zadośćuczynienie zapłacić [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 września 1970 roku, II PR 257/70, OSNC 1971, nr 6, poz. 103, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 2002 roku, V CKN 1114/00, LEX nr 56055, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2010 roku, II CSK 434/09, LEX 602683]

Sąd orzekający w niniejszej sprawie podziela stanowisko wyrażone w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2011 roku, CSK 243/10, zgodnie z którym żadne z tych rozwiązań nie może być uznane za wyłącznie właściwe.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu powyższego orzeczenia wskazał, że odsetki, w zasadzie według stopy ustawowej, należą się, zgodnie z art. 481 k.c., za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia, choćby więc wierzyciel nie poniósł żadnej szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Stanowią one zatem opartą na uproszczonych zasadach rekompensatę typowego uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego [analogicznie wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2000 roku, II CKN 725/98]. Jeżeli więc zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu. Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu. Przewidziana w art. 445 § 1 i art. 448 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Mimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 roku, I CK 131/03, OSNC 2005, nr 2, poz. 40, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2006 roku, V CSK 266/06, LEX nr 276339, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 2009 roku, III CSK 62/09, LEX nr 738354, i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2010 roku, II CSK 434/09].

Stanowisku temu nie sprzeciwia się również stosowanie się do zadośćuczynienia art. 363 § 2 k.c., gdyż wyrażona w tym przepisie, korespondującym z art. 316 § 1 k.p.c., zasada, że rozmiar szeroko rozumianej szkody, a więc zarówno majątkowej, jak i niemajątkowej, ustala się, uwzględniając czas wyrokowania, ma na celu możliwie pełną kompensatę szkody ze względu na jej dynamiczny charakter - nie może więc usprawiedliwiać ograniczenia praw poszkodowanego [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2000 roku, II CKN 725/98, i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2009 roku, I CSK 524/08, OSNC-ZD 2009, nr D, poz. 106]

Sąd wziął pod uwagę, że wysokość krzywdy, tak jak i szkody majątkowej, może się jednak, jak wspomniano, zmieniać w czasie. Różna zatem w miarę upływu czasu może być też wysokość należnego zadośćuczynienia. W rezultacie początek opóźnienia w jego zapłacie może się łączyć z różnymi datami.

Jeżeli więc powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od danego dnia, poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być, w świetle powyższych uwag, zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia. Jeżeli natomiast sąd ustali, że zadośćuczynienie w rozmiarze odpowiadającym sumie dochodzonej przez powoda należy się dopiero od dnia wyrokowania, odsetki od zasądzanego w takim przypadku zadośćuczynienia mogą się należeć dopiero od dnia wyrokowania. Sytuacja może być też bardziej złożona. W szczególności, w dochodzonej przez powoda sumie jej część może odpowiadać zadośćuczynieniu należnemu w terminie lub terminach poprzedzających dzień wyrokowania, a część - zadośćuczynieniu należnemu dopiero od dnia wyrokowania. W takim razie odsetki za opóźnienie w zapłacie co do jednej części należnego zadośćuczynienia powinny być zasądzone od terminu lub terminów poprzedzających dzień wyrokowania, a co do innej części - od dnia wyrokowania [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 września 1999 roku, II CKN 477/98].

Na tle przedstawionego stanu prawnego za trafny należy uznać ten nurt orzecznictwa, według którego wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia, może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 roku, I CK 131/03, i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 2008

roku, II PK 100/08, OSNP 2010, nr 10, poz. 108]. W świetle tego stanowiska terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę, może być więc, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania.

W badanej sprawie z akt szkody wynika, że do zgłoszenia szkody przez powoda doszło nie później niż w dniu 12 listopada 2013 roku [kiedy została wydana decyzja przez zakład ubezpieczeń], przy czym powód nie sprecyzował w zgłoszeniu szkody roszczenia o zadośćuczynienie. Dopiero w piśmie z dnia 9 maja 2014 roku, które wpłynęło do pozwanego w dniu 16 maja 2014 roku, skonkretyzowano to roszczenia, domagając się z tego tytułu zapłaty kwoty 24000 złotych [poza uprzednio przyznaną kwotą 1000 złotych]. Tym samym co do zasady dopiero w dniu 16 maja 2014 roku rozpoczął bieg termin 14 – dniowy do zapłaty zadośćuczynienia przewidziany w art. 14 ust. 2 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, który upłynął w dniu 30 maja 2014 roku. Zaznaczyć trzeba, że w tym okresie proces leczenia i rehabilitacji powódki w zasadzie się zakończył. Z tego względu zasadny jest wniosek, że pozwany zakład ubezpieczeń powinien spełnić świadczenie odszkodowawcze w tym terminie, co oznacza, że popadł w opóźnienie z zapłatą zadośćuczynienia w tej wysokości z dniem 31 maja 2015 roku i od tej daty należało zasądzić odsetki od kwoty 4000 złotych.

W tym stanie rzeczy na mocy art. 386 § 1 k.p.c. orzeczono jak w punkcie pierwszym wyroku.

Konsekwencją zmiany orzeczenia sądu pierwszej instancji co do istoty sprawy konieczna była modyfikacja rozstrzygnięcia o kosztach procesu i nieuiszczonych kosztach sądowych. Sąd Okręgowy uznał, że powódka uległa ostatecznie pozwanemu w tak nieznacznej części, że na podstawie art. 100 in fine k.p.c. należało obciążyć stronę pozwaną obowiązkiem zwrotu powódce całości kosztów procesu. Na koszty procesu poniesione przed sądem pierwszej instancji przez powódkę złożyły się: opłata od pozwu w kwocie 150 złotych, opłata od pełnomocnictwa w kwocie 17 złotych, zaliczka na wynagrodzenie biegłego 800 złotych; koszty zastępstwa procesowego liczone od pierwotnej wartości przedmiotu sporu na podstawie § 6 pkt. 3 w związku z § 4 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2003 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie [Dz.U. nr 163, poz. 1348] - 600 złotych, co daje razem 1567 złotych. Kierując się analogicznymi przesłankami, należało na podstawie art. 130³ § 2 k.p.c. oraz art. 83 ust. 2 w związku z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2002 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych obciążyć pozwaną całością nieuiszczonych kosztów sądowych, co oznacza, że to od pozwanej zamiast od powódki należało pobrać kwotę 357,38 złotych wskazaną w punkcie IV zaskarżonego wyroku.

Konkludując, z powyższych przyczyn na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmieniono zaskarżony wyrok w sposób opisany w punkcie pierwszym sentencji.

Apelacja w pozostałym zakresie, czyli w części zaskarżającej oddalenie powództwa o odsetki od kwoty 4000 złotych za okres wcześniejszy niż 31 maja 2014 roku podlegała oddaleniu, o czym orzeczono w punkcie drugim sentencji na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto w punkcie trzecim sentencji na podstawie art. 100 in fine k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. przyjmując, że apelacja strony powodowej została uwzględniona w tak istotnym zakresie, że należało obciążyć pozwaną całością kosztów postępowania apelacyjnego poniesionych przez powódkę wynoszących kwotę 650 złotych [w tym opłata od apelacji w kwocie 200 złotych i koszty zastępstwa procesowego w kwocie 450 złotych ustalone zgodnie z § 2 pkt. 3 w związku z § 10 ust. 1 pkt. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie w brzmieniu obowiązującym w dacie wszczęcia postępowania apelacyjnego].

SSO Violetta Osińska SSO Małgorzata Grzesik SSO Tomasz Sobieraj